

Marek Jodkowski¹
Wydział Teologii
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Działalność charytatywna w Braniewie w latach trzydziestych XIX wieku w świetle kroniki parafii ewangelickiej

[Charitable Activities in Braniewo in the 1830s in the Light of the Evangelical Parish Chronicle]

Streszczenie: Proboszcz parafii ewangelickiej w Braniewie, ks. Leberecht Ferdinand Bock (lata urzędowania 1829–1845), prowadził jej kronikę, w której zawarł informacje dotyczące działalności charytatywnej w tym mieście. Przede wszystkim uwypuklił formy pomocy chorym i wymagającym wsparcia w czasie epidemii cholery w 1831 r. Niekwestionowaną rolę odegrało przy tym Towarzystwo na rzecz Pomocy i Ratunku Chorym (Verein zur Hilfsleistung und Rettung der Kranken). Po jego wygaśnięciu czołowym inicjatorem różnorodnych form troski o potrzebujących okazał się, ustanowiony kilka lat wcześniej, Zarząd na rzecz Ubogich (Armen-Direktorium), będący najprawdopodobniej jedną z deputacji miejskich. Od 1833 r. jego spotkania odbywały się regularnie, co miesiąc. W 1839 r. erygowano Towarzystwo Pomocy Biednym (Hilfsarmenverein), dzięki któremu zintensyfikowano wsparcie udzielane potrzebującym. Dzięki licznym inicjatywom charytatywnym zwalczano w Braniewie biedę i ubóstwo, eliminowano włóczęgostwo oraz żebractwo, a także gwarantowano doraźną, a w niektórych przypadkach nawet długotrwałą pomoc biednym członkom miejscowej społeczności.

Summary: The pastor of the Evangelical parish in Braniewo, Rev. Leberecht Ferdinand Bock (years of office 1829–1845), edited its chronicle, in which he included information on charitable activities in the city. Above all, he emphasised the forms of assistance provided to the sick and those in need during the cholera epidemic of 1831. The Society for Relief and Rescue of the Sick (Verein zur Hilfsleistung und Rettung der Kranken) played an unquestionable role. After the end of the epidemic, the leading initiator of various forms of care for the people in need turned out to be the Board for the Poor (Armen-Direktorium), established a few years earlier, which was most probably one of the city's deputations. From 1833 onwards, its meetings were

¹ Marek Jodkowski, Katedra Filozofii i Prawa Kanonicznego, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, ul. Hozjusza 15, 11-041 Olsztyn, Polska, marek.jodkowski@uwm.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0001-9793-9935>.

held monthly. In 1839 the Society for the Assistance of the Poor (Hilfsarmenverein) was also founded, which intensified the support given to the people in need. Unfortunately, it ceased its activities rather quickly. As a result of numerous charitable initiatives undertaken in Braniewo, poverty and destitution were combated, vagrancy and begging were eliminated, and immediate (in some cases, even long-term) help for poor members of the local community was guaranteed.

Słowa kluczowe: administracja miejska; działalność charytatywna; epidemia cholery; organizacje charytatywne; Prusy w XIX w.

Keywords: municipal administration; charity; cholera epidemic; charities; Prussia in the 19th century.

Wstęp

Wraz z aneksją Warmii przez państwo pruskie utraciła ona swój jednolity, katolicki charakter. Większość protestantów, ze względu na pełnione funkcje i urzędy, związane niejednokrotnie z administracją państwową, edukacją, wojskiem czy też handlem, osiedlała się początkowo przede wszystkim w warmińskich miastach. Dzięki poparciu władz państwowych już w 1809 r. ustanowiono w jednym z nich, a mianowicie w Braniewie, kaznodzieję ewangelickiego. Erekcja samodzielnej placówki parafialnej w tym mieście nastąpiła kilka lat później, tj. w 1818 r. (Jodkowski M., 2014, s. 212). Od tego czasu postępował jej dynamiczny rozwój, odznaczający się wieloaspektową działalnością, w tym również udziałem w ogólnomiejskich inicjatywach charytatywnych. Mimo udostępnienia czytelnikom monografii Braniewa (Wakar A., 1973; Achremczyk S. i Szorc A., 1995), zainteresowanie dziejami tej placówki duszpasterskiej w polskojęzycznej historiografii ma raczej przyczynkarski charakter (zob. m.in. Jodkowski M., 2019, s. 60–87; Jodkowski M., 2020, s. 313–324; Bażanowski R., 2019, s. 58–61). Jej wyjątkowe znaczenie ukazał miejscowy proboszcz ewangelicki ks. Leberecht Ferdinand Bock (lata urzędowania 1829–1845), który niemal w całości zredagował kronikę tej parafii, noszącą tytuł: *Chronik der evangelischen Gemeinde zu Braunsberg im Ermland in Ostpreußen seit dem Jahre 1772*². Mimo subiektywnej interpretacji faktów dokonanych przez tego autora jest to nieocenione źródło do badań nad historią tego miasta. Dotychczas jednak nie została ona wydana drukiem, dlatego warto przeprowadzić jej analizę, aby scharakteryzować działalność charytatywną w Braniewie w latach trzydziestych XIX w.

² Zdeponowano ją w Evangelisches Zentralarchiv w Berlinie (dalej: EZA), sygn. 507/3051.

Opieka nad ludnością Braniewa w czasie epidemii cholery

Informacje o zachorowaniach na cholere pojawiły się na początku lat trzydziestych XIX w. Zdiagnozowano ją wówczas w Orenburgu na Uralu. Dość szybko przybrała charakter epidemii i zaczęła rozprzestrzeniać się na inne kraje (Müller B., 2014, s. 77–78; Zawadzki W., 2010, s. 32). Pierwszy przypadek śmierci wskutek tej choroby odnotowano w Braniewie 19 września 1831 r. Początkowo strach paraliżował wszelkie inicjatywy dotyczące wzajemnej pomocy wśród jego mieszkańców. Z obawy przed zarażeniem nie udzielano wsparcia nawet najbardziej potrzebującym. Po pewnym czasie zorganizowano w wojskowym lazarecie szpital chole-ryczny, jednak osoby dotknięte chorobą wzbierały się przed hospitalizacją, ulegając pogłoskom o umyślnym truciu pacjentów w tym miejscu (Jodkowski M., 2020, s. 314–315).

Istotny wpływ na poprawę sytuacji epidemicznej miało erygowanie Towarzystwa na rzecz Pomocy i Ratunku Chorym (Verein zur Hilfeleistung und Rettung der Kranken). Jego działalność opierała się na zbiórce ubrań i pieniędzy, a także prowadzeniu jadalni, która najczęściej oferowała chorym zupę. Dzięki rejonizacji miasta sprawowano skuteczny nadzór nad chorymi, umożliwiając natychmiastową interwencję. Do opieki nad nimi pozyskano także dodatkowego lekarza – Bernharda Kaehlera z Królewca. Po 20 listopada 1831 r. epidemia wygasła. Warto jednak nadmienić, że na około 700 zarażonych, zmarło aż 400 osób (Jodkowski M., 2020, s. 316).

Pomoc ubogim i potrzebującym poza okresem pandemii

W 1832 r. proboszcz Leberecht Ferdinand Bock konstatował, że miejska pomoc charytatywna w Braniewie mogła i powinna była wyglądać lepiej. Liczba biednych wydawała się nie na tyle duża, żeby z jeszcze większą troską nie wyjść im naprzeciw. Jego zdaniem miasto to oferowało różnorodne, a przy tym bogate źródła wsparcia. Poza miesięcznymi składkami jego mieszkańców, do Kasy na rzecz Ubogich (Armen-Kasse) kierowano środki finansowe z Funduszu Szpitala św. Andrzeja. Ponadto, kilka lat wcześniej ustanowiono Zarząd na rzecz Ubogich (Armen-Direktorium) (najprawdopodobniej jedna z deputacji miejskich), którego działalność koncentrowała się na trosce o osoby biedne. Funkcjonowanie zarządu określała odrębna instrukcja. Ks. Bock informował, że wspomniane gremium wspierały inne deputacje, których kompetencje obejmowały również pomoc tej grupie ludności. Niestety, ich sumienność i zaangażowanie pozostawiały wiele do życzenia. Stąd też wynikały problemy związane z działalnością

charytatywną w tym mieście. Proboszcz ewangelicki był członkiem opisywanego zarządu. Jak wówczas informował, w ciągu jego czteroletniego pobytu w Braniewie zwołano zebranie tego gremium jedynie dwukrotnie, w dodatku w wyjątkowych sprawach. Duchowny zauważał, że tego rodzaju spotkania powinny odbywać się co miesiąc. Za niewłaściwe traktował także ściąganie opłat na rzecz biednych co kwartał bądź raz na pół roku, zamiast comiesięcznych zbiórek. Wskutek tego uboższym podatnikom opłaty te mogły wydawać się zbyt uciążliwe i wielu z nich odmawiało uiszczenia tych należności. Wspomniany duszpasterz konkludował, że w tych czasach zbyt dużo się pisze, a za mało działa (EZA 507/3051, s. 45–46).

W 1832 r. ks. Bock odnotował, że parafia ewangelicka nie prowadziła szczególnej działalności charytatywnej. W jej imieniu rozdzielał on potrzebującym nieliczne podarunki, wykorzystując na ten cel również ofiary z puszek przeznaczone dla biednych. Parafia gwarantowała jednak pomoc wszędzie tam, gdzie jej oczekiwano. W szczególnych przypadkach posiłkował się uszługami darczyńcami. Dotyczyło to przede wszystkim będących w potrzebie chorych. Proboszcz wysyłał stosowne pismo do siedmiu gospodyń i zabiegał, żeby przez dwa-trzy tygodnie po kolei gotowały im zupę. Jak zauważył duchowny, nigdy nie odmawiano jego prośbie. Dzięki temu darczyńcy nie byli zbyt obciążeni, zaś chorzy otrzymywali regularne, a do tego odpowiednie wsparcie. Jak sam stwierdzał, holdował w tym przypadku przezorności, żeby nie nadużywać dobroci ofiarodawcy. Zauważał przy tym, że mniej potrzebujących liczyła parafia ewangelicka od katolickiej. Można byłoby wprowadzić nad nimi w pełni uregulowany nadzór, gdyby doszło do podziału konfesyjnego Kasy na rzecz Ubogich. Jednak, jak konkludował cytowany duszpasterz, zintegrowanie poszczególnych wyznań w tych sprawach było całkowicie konieczne (EZA 507/3051, s. 46).

W 1833 r. uwarunkowania społeczne w Braniewie uległy diametralnej zmianie. Radykalnie zwiększyła się liczba osób wymagających pomocy. Niestety, środki materialne nie były wystarczające. W związku z tym pojawiła się konieczność wzmożonej aktywności władz miejskich i instytucji odpowiedzialnych za działalność charytatywną. 10 lipca tego roku zorganizowano zgromadzenie Zarządu na rzecz Ubogich i związanych z nim miejskich deputacji zajmujących się sprawami potrzebujących. Zadecydowano na nim, że zebrania dotyczące spraw dobroczynnych będą odbywały się regularnie. Ponadto zobligowano zarządców, którym podlegała miejska działalność charytatywna, aby wypełniali swoje obowiązki z większą rozważą i wytrwałością. Zobowiązano się również do pozyskania środków finansowych na rzecz potrzebujących. Tej ostatniej kwestii poświęcono szczególnie dużo uwagi. Proponowano, żeby za pomocą wydrukowanych kartek zwrócić się z prośbą do miejscowej społeczności o zwiększenie ich

comiesięcznych wpłat dla ubogich. Dzięki temu wzrosłyby możliwości objęcia szerszą troską ulicznych żebraków (EZA 507/3051, s. 83).

Większość wspomnianych zarządców wraz z osobami odpowiedzialnymi za obwody/okręgi miasta (Bezirkmänner) przemierzała je, zbierając podpisy dotyczące comiesięcznych opłat. Skutek był ogólnie korzystny. Proboszcz Bock, który wraz z protokolantem Breyerem i piekarzem Kuhnem odwiedzili piąty okręg, przekonał się jednak, że mieszkańcy miasta nie darzyli zaufaniem urzędników odpowiedzialnych za pomoc charytatywną. Powszechnie deklarowano chęć wyasygnowania znaczących datków, jeśli tylko ulegnie likwidacji uliczne żebractwo. Większość z nich zobowiązała się do uiszczania nowych, podwyższonych stawek pieniężnych. W kronice parafialnej odnotowano, że w Braniewie można byłoby zorganizować kompleksową pomoc ubogim, jeśliby tylko władze miasta podeszły do tej sprawy z większą energią i prawdziwie bezinteresowną oraz ofiarną miłością do drugiego człowieka (EZA 507/3051, s. 83–84).

Niemal wszyscy obywatele podpisali deklarację dotyczącą comiesięcznych wpłat, którą przedłożył im proboszcz parafii ewangelickiej wraz z towarzyszami, nawet najbiedniejsi pracownicy dniówkowi i wdowy. Od tego czasu zaczęto zatem organizować zbiórki regularnie, co miesiąc. Pomoc charytatywna przybrała dość pocieszający kształt. Na zimę zakupiono pakuły lniane, które zamierzano sprzedać ubogim po przystępnej cenie. Mennonicki kupiec Boy chętnie przejął sprawę nabycia i podziału tych materiałów, jednak zbyt okazał się niewielki, zaś koszty przedsięwzięcia przewyższyły zaplanowane wydatki. W cytowanej kronice informowano ponadto, że parafia straciła puszkę na rzecz ubogich. Chodziło w tym przypadku o jej przekazanie na rzecz władz miasta. Magistrat rościł sobie bowiem prawo do prowadzenia ogólnej kasy na rzecz biednych. Zresztą datki charytatywne zbierane do puszek przekazywała miastu co pół roku również parafia katolicka. Ewangelicki kronikarz zapisał, że zarząd kościelny nie wzbraniał się przed dostarczeniem lokalnym władarzom tej donacji, ponieważ zależało mu nade wszystko na pokoju i zgodzie między obiema parafiami (EZA 507/3051, s. 84).

W 1834 r. zebrania Zarządu na rzecz Ubogich nadal odbywały się co miesiąc. Dzięki temu na bieżąco dyskutowano o sytuacji materialnej osób potrzebujących. Kronikarz wspominał, że w spotkaniach tego gremium uczestniczyła większość jego członków. Niestety, dysponowano zbyt małymi środkami finansowymi, żeby zniwelować trudne warunki życia miejscowej biedoty. Jej liczba wzrastała, natomiast dobrowolne składki na ten cel malały. Z tego względu szczegółowo rozpatrywano potrzeby każdej z osób znajdujących się w trudnym położeniu. Części z nich zmniejszono wsparcie finansowe, a innym nawet je zawieszono na okres letni. Ze wzglę-

du na całkowicie nieudane zbiory ziemniaków oraz lnu z niepokojem spoglądano na nadchodzącą zimę. Na spotkaniach wspomnianego zarządu sporo uwagi poświęcono bieżącym środkom zaradczym w obliczu groźby kryzysu, który miał dotknąć zwłaszcza biedotę. Niestety, efekty debat nie przekładały się na konkretne rozwiązania. Zdaniem ks. Bocka należało w odpowiednim czasie kupić len i pakule, zebrać składki oraz uprosić członków resursy³ o zorganizowanie koncertów i teatralnych przedstawień, zapewne w celu pozyskania dodatkowych funduszy. Jednak, jak to zwykle bywa w podobnych przypadkach, jeden liczył na drugiego. Wprawdzie wszyscy byli gotowi do świadczenia dobra, ale nikt nie chciał przejąć odpowiedzialności za charytatywne inicjatywy, ponieważ wiązały się one z trudem, uciążliwościami i przykrościami. Na szczęście zima tego roku miała łagodny przebieg (EZA 507/3051, s. 125).

W 1835 r. Zarząd na rzecz Ubogich zaczął wdrażać przedkładane mu propozycje dotyczące form pomocy charytatywnej. Zorganizowano koncerty i teatralne przedstawienia, w czasie których gromadzono fundusze na ten cel. 17 marca tego roku zebrali się członkowie braniewskiego magistratu, Zarządu na rzecz Ubogich i kilku szacownych obywateli miasta, żeby zdecydować o podziale dość sporych środków finansowych zgromadzonych w czasie, gdy wystawiano jedną ze sztuk. Uzgodniono, by zakupić żywność, a zatem mąkę, ziemniaki, chleb itd., a następnie rozdać je potrzebującym. Podziału zakupionych produktów żywnościowych podjął się kupiec Collins. Pomagał mu przy tym jego cieszący się powszechnym poważaniem teść o nazwisku Hinze. Tego roku żniwa były obfitsze, co wróżyło korzystniejszą sytuację osób biednych (EZA 507/3051, s. 165–166).

W 1836 r. kronikarz informował o regularnych zebraniach Zarządu na rzecz Ubogich. Uczestniczyła w nich także większość członków tego gremium. Ks. Bock nakłaniał burmistrza Braniewa, żeby zorganizował obrady, w których wzięliby udział członkowie miejskiej i szkolnej deputacji, jak również opisywanego zarządu. Generowałyby one możliwość wspólnego omówienia ogólnych oraz indywidualnych potrzeb, zgłaszanych zapewne przez osoby wymagające wsparcia. Burmistrz przystał na tę propozycję. Podejmowane na zwoływanych często obradach decyzje niosły pozytywne skutki, przekładające się na poprawę sytuacji biedoty. Największych zmartwień zarządowi przysparzała zwiększająca się różnica między przychodami i wydatkami na pomoc charytatywną. Te ostatnie rosły z miesiąca na miesiąc, zaś wpłaty malały. Znaczące koszty obciążały zwłaszcza Kasę na

³ Klub towarzyski założony w Braniewie w 1817 r. („Zum Zwecke geselliger Unterhaltung im Kreise gebildeter Teilnehmer“), do którego należeli wojskowi z kręgów oficerskich i poważani mieszkańcy miasta. Od 1839 r. gromadzili się w kasynie, wybudowanym przez radcę budowlanego Augusta Bertrama na dawnym placu Szpitalnym (Hospitalplatz); (zob. Buchholz F., 1934, s. 208).

rzecz Ubogich, z której finansowano utrzymanie dzieci osieroconych w czasie epidemii cholery. W trudnej sytuacji znajdowały się również wdowy, których mężowie stali się ofiarami tej pandemii. Umieralność wśród mężczyzn była szczególnie wysoka, co kronikarz przypisywał skutkom wojny, a także nieuporządkowanemu, rozpustnemu życiu niższych warstw społecznych w mieście. W celu uzupełnienia stanu finansowego wspomnianej kasy organizowano koncerty i przedstawienia teatralne, a także, za pośrednictwem zarządów kościelnych, przeprowadzono kolektę w kościołach ewangelickim i katolickim. Poza tym wezwano beneficjentów pomocy charytatywnej, którzy otrzymywali comiesięczną zapomogę, żeby poświadczili konieczność korzystania z tej formy wsparcia. Wydawało się bowiem, że z biegiem czasu sytuacja materialna części z nich uległa poprawie. Weryfikacja przyniosła spodziewany efekt. Niektórym osobom odmówiono dalszego wsparcia, innym zmniejszono je o połowę (EZA 507/3051, s. 201–202).

Ze szczególną uwagą traktowano dobro sierot, pozostawionych na pastwę losu. Dążeniem Zarządu na rzecz Ubogich było przede wszystkim umieszczenie tych dzieci w porządnym rodzinach, troska o ich uczestnictwo w zajęciach szkolnych, a po confirmacji – znalezienie im dobrych mistrzów przyuczających do zawodu oraz zapewnienie im odpowiedniego statusu społecznego. Ostatecznie udało się przejąć opiekę nad kilkoma chłopcami-włóczęgami, którzy zdobywali żywność dzięki żebractwu. Ich los był na tyle trudny, że obawiano się całkowitego wypaczenia moralnego. Niemal na każdym zebraniu, przy aprobacie burmistrza, ks. Bock powtarzał, że dla ratowania tych chłopców lepiej obecnie ponieść ofiarę niż później mieliby oni stać się ogólnym ciężarem, np. gdyby trafili do więzienia i trzeba by utrzymywać ich na koszt społeczeństwa (EZA 507/3051, s. 202–203).

W 1837 r. Zarząd na rzecz Ubogich podtrzymywał regularne zebrania, troszcząc się z roztropnością i zdecydowaniem o ubogich w Braniewie. Na jego prośbę w lutym tego roku odbył się koncert w pomieszczeniu użytkowanym przez resursę. Dochód z niego, opiewający na 64 talary, przeznaczono na cele charytatywne. Podobny charakter miał koncert wykonany również w sali resursy przez muzyka miejskiego Sobolewskiego. Po śmierci miejscowego lekarza Hausbrandta nadzór nad miejskim szpitalem przejął nieodpłatnie żydowski lekarz Jacob Jacobson, dzięki czemu zyskał szczególne uznanie w Braniewie, dlatego bez przeszkód przyjęto go w poczet Zarządu na rzecz Ubogich. Było to dobre posunięcie, ponieważ i w tym gremium wykazał się aktywnością. Urząd lekarza powiatowego otrzymał doktor Weitzenmueller z Labiawy, katolik, który także stał się członkiem zarządu (EZA 507/3051, s. 235).

W 1838 r. spotkania Zarządu na rzecz Ubogich nadal odbywały się regularnie, w każdą drugą środę miesiąca. Kronikarz wspominał raz jesz-

cze o lekarzach Jacobsonie i Weitzenmuellerze, którzy rzekomo nie pałali do siebie sympatią. W trakcie zebrań siedzieli milcząco obok siebie. Wydawało się nawet, że nie zauważają się wzajemnie. Ks. Bock z dezaprobatą oceniał tę sytuację, twierdząc, że stosunki te niekorzystnie wpływają na opiekę nad chorymi. Każdy jednak z tych lekarzy deklarował pomoc, którą mogli od niego otrzymać ubodzy chorzy. Medycy świadczyli ją niejednokrotnie kosztem swojego czasu i spokoju, kierując się wyłącznie chęcią sprostania cierpieniom nieszczęśliwców. Jednak kronikarz zauważył, że wspólnie podejmowana troska byłaby zapewne jeszcze bardziej skuteczna niż służba na rzecz ubogich w pojedynkę (EZA 507/3051, s. 295–296).

Zima 1838 r. dała się we znaki społeczności Braniewa. Ks. Bock określił ją jako mocną, długotrwałą i suchą. W konsekwencji przyniosła wiele biedy, którą szczególnie odczuły osoby potrzebujące. Z tego względu gromadzono datki, żeby zaopatrzyć potrzebujących w drewno i ziemniaki. W ten sposób udało się w pewnym zakresie zapobiec ludzkiej nędzy.

Wzniosłe zamiary ewangelickiego nauczyciela pisma i rysunku Hoepffnera, żeby założyć Towarzystwo Pomocy (Hilfsverein), trafiały jednak ciągle na przeciwności. Kronikarz miał nadzieję, że w następnym roku troska i praca tego pedagoga zostaną ukoronowane sukcesem (EZA 507/3051, s. 296). Skutki ostrej zimy szczególnie odczuwano na Mazurach. Dotknęła ona zwłaszcza ludzi, wśród których zdarzały się przypadki śmierci spowodowane wychłodzeniem. Niskie temperatury zniszczyły również sadzeniaki. Wezwanie do udzielenia pomocy skierowano do wszystkich życzliwych darczyńców. Jedno ze stowarzyszeń w Królewcu, do którego należeli szacowni obywatele, zorganizowało składkę na zakup sadzeniaków dla biednych mazurskich gospodarzy. Także z innych regionów kraju spływały przygnębiające informacje o zimowych spustoszeniach (EZA 507/3051, s. 296).

W 1839 r. zima nie była tak ostra jak rok wcześniej. W związku z tym sytuacja, w jakiej znaleźli się potrzebujący, wydawała się bardziej znośna. W konsekwencji łatwiej radzono sobie ze świadczeniem dla nich pomocy. Nadzór nad szpitalem miejskim sprawował nadal doktor Jacobson. Uporządkowane funkcjonowanie tej instytucji i właściwy przebieg leczenia nadawały mu rozgłos, tak że nawet powiatowy lekarz ze Świętej Siekierki – doktor Koch – wysyłał do Braniewa pacjentów ze swojego powiatu, oczywiście za odpowiednią rekompensatą. Posadę szpitalnego pielęgniarza po Herrmannie, który wykonywał swoją pracę niedbale, otrzymał inwalida Krafzig. Tego roku erygowano ostatecznie Towarzystwo Pomocy Biednym (Hilfsarmenverein), którego inicjatorem był nauczyciel Hoepffner. Przystąpiła do niego pewna liczba szacownych mieszkańców Braniewa. Działalność towarzystwa polegała na świadczeniu pomocy osobom biednym,

wyszukiwanym dzięki dokładnemu monitorowaniu miasta, które było podzielone na obwody/okręgi. Docierano do biednych ludzi, którzy wstydzieli przyznać się do swojej sytuacji materialnej. Tych zaś, którzy zwodzili członków towarzystwa, czy też wiedli życie włóczęgowskie, przywoływano do porządku. Stawiano nade wszystko kres ulicznemu żebractwu. Żeby osiągnąć zamierzone cele, organizowano zebrania tej organizacji, gromadzono składki, regularnie odwiedzano biedne i dotknięte chorobą rodziny. Troska członków towarzystwa przejawiała się również we wsparciu finansowym bądź dostarczaniu im ubrań czy też posiłków (EZA 507/3051, s. 350).

Zarząd za rzecz Ubogich informował o swoim funkcjonowaniu w stosownych zawiadomieniach, wymieniał w nich biednych, wymagających długotrwałej pomocy, a na drugiej stronie komunikatu wskazywał na osoby, które okazały się niegodne tego rodzaju wsparcia. Aby usprawnić wspólne działania, niektórzy członkowie Towarzystwa Pomocy Biednym brali udział w posiedzeniach zarządu, prezentując swoje postulaty. Poza cytowanym nauczycielem Hoepffnerem szczególną aktywnością wykazali się kupiec i handlarz wyrobów skórzanym Schulz oraz kupiec Klein. Zdaniem kronikarza, miasto wiele im zawdzięczało. Do tych osób dołączył on także mistrza ogniowego Gaua i mistrza stolarskiego Freitagą. Założona przez ks. Bocka kilka lat wcześniej jadalnia, wydająca potrzebującym zupełną, niemal całkowicie zarzuciła swoją działalność, ponieważ jej zakres przejęło wspomniane towarzystwo, samodzielnie odnajdując biednych bądź korzystając z informacji udzielanych przez tego duchownego (EZA 507/3051, s. 350).

Regularne zebrania Zarządu na rzecz Ubogich odbywały się również w 1840 r. Omawiano na nich potrzeby, dotyczące biednych, dokładnie analizując poszczególne przypadki. Towarzystwo Pomocy Biednym kontynuowało swoją działalność z gorliwością, co przynosiło wymierne efekty. Większość mieszkańców Braniewa, którzyłożyli składki do Kasy na rzecz Ubogich, nie stroniła od wsparcia udzielanego wspomnianemu towarzystwu. Umożliwiło to tej organizacji tworzenie dzieł charytatywnych. Tego roku zamknięto ostatecznie jadalnię ks. Bocka. Duchowny obawiał się jednak, że opisywane wyżej towarzystwo zakończy niebawem swoją działalność. Wprawdzie w Braniewie panowało całkowite przyzwolenie dotyczące dobrych i szlachetnych inicjatyw, jednak osoby za nie odpowiedzialne nie odznaczały się wytrwałością. W ten sposób wiele rzeczy rozpoczynano, ale niezbyt wiele kontynuowano, czy też doprowadzono do końca. Obaj lekarze posługujący w Braniewie otrzymali zezwolenie od Zarządu na rzecz Ubogich, by przy nadarzających się okolicznościach, kierując się wiedzą i sumieniem, przepisywali biednym lekarstwa za darmo. Dotychczas bowiem

kierowano chorych z receptami najpierw do magistratu, gdzie zdecydowano, czy bezpłatne lekarstwa z apteki mogą być im zaaplikowane. Tracono przez to na czasie, zaś sytuacja tych osób stawała się coraz cięższa (EZA 507/3051, s. 396).

W 1841 r. Towarzystwo Pomocy Biednym uległo jednak rozwiązaniu, zgodnie zresztą z przewidywaniami ks. Bocka. Przedstawiciele tej organizacji poddali się zniechęceniu ze względu na ograniczenia wprowadzone przez braniewski magistrat. Kronikarz ubolewał nad tym faktem. Gdy tylko powyższe towarzystwo poinformowało władze miasta o swoich zamiarach, duchowny zainicjował reaktywację Towarzystwa Zupnego (Suppen-Verein), które prowadziło jadłodajnię wydającą biednym zupełę. Gospodynie domowe ponownie wyraziły chęć przystąpienia do niego, dzięki czemu wielu chorych, wymagających wsparcia, otrzymało gwarancję opieki, trwającej każdorazowo 4–6 tygodni. Zarząd na rzecz Ubogich kontynuował tego roku swoje regularne, comiesięczne zebrania i opowiadał się za aktywnymi działaniami mającymi na celu pomoc biednym. Ks. Bockowi i burmistrzowi Püschelowi udało się przekonać pozostałych członków tego gremium, aby bezzwłocznie i energicznie wychodzić naprzeciw potrzebom zarówno biednych, którzy wstydzili się przyznać do swojej sytuacji materialnej, jak i rodzinom dotkniętym chorobą. Puszka z kościoła ewangelickiego na rzecz ubogich, przekazana pod koniec roku magistratowi, okazała się jednak mniejsza niż dotychczas (EZA 507/3051, s. 433–434).

Zakończenie

Kronika parafii ewangelickiej zawiera bogaty obraz wieloaspektowego funkcjonowania Braniewa w latach trzydziestych XIX w. Jego mieszkańcy konfrontowali się na co dzień ze zróżnicowaniem społecznym miasta, w którym żyło wielu biednych, wymagających zewnętrznej pomocy. Nędzę, ubóstwo, a także pochodne tych zjawisk, jak włóczęgostwo czy żebractwo, starano się zwalczać, organizując doraźną pomoc, gwarantując edukację młodemu pokoleniu, czy też umożliwiając potrzebującym zakup produktów pierwszej potrzeby po preferencyjnych cenach. Znaczącą rolę w poprawie bytu najuboższych braniewian odegrały instytucje i stowarzyszenia, mające na celu świadczenie pomocy biednym. Wprawdzie interpretacja wydarzeń, a przy tym rola związanych z nimi osób, nakreślona przez ks. Leberechta Ferdinanda Bocka, wydaje się dość stronnicza, jednak jest to świadectwo licznych inicjatyw podejmowanych w tym mieście pod szyldem działalności charytatywnej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Evangelisches Zentralarchiv (Berlin), sygn. 507/3051.

Opracowania

- Achremczyk Stanisław, Szorc Alojzy, 1995, *Braniewo*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn.
- Bażanowski Rudolf, 2019, *Kościół i parafia diecezji mazurskiej. Przeszość i teraźniejszość*, t. 1, Mazurskie Towarzystwo Ewangelickie, Olsztyn.
- Buchholz Franz, 1934, *Braunsberg im Wandel der Jahrhunderte. Festschrift zum 650 jährigen Stadtjubiläum am 23. und 24. Juni 1934*, Ermländische Verlagsgesellschaft, Braunsberg.
- Jodkowski Marek, 2014, *Budownictwo kościoła ewangelickiego na obszarach historycznej Warmii w dobie sekularyzacji (1772–1840)*, *Studia Nauk Teologicznych*, t. 9, s. 209–229.
- Jodkowski Marek, 2019, *Relacje protestantów z katolikami w Braniewie w latach trzydziestych XIX wieku w świetle kroniki parafii ewangelickiej*, w: Jerzy Kielbik (red.), *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Sąsiedzi*, Towarzystwo Naukowe i Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie oraz Muzeum Budownictwa Ludowego. Park Etnograficzny w Olsztynku, Olsztyn, s. 60–87.
- Jodkowski Marek, 2020, *Epidemia cholery w Braniewie w 1831 roku w świetle kroniki parafii ewangelickiej*, w: Tomasz Moskal i Marcin Nabożny (red.), *W przestrzeni słowa i czasu. Księga jubileuszowa dla księdza profesora Jana Walkusza*, Wydawnictwo KUL, Lublin, s. 313–324.
- Müller Bettina, 2014, *Die Cholera in Braunsberg. Mit Namenlisten der Choleratoten der Jahre 1848 und 1855*, *Heimatbrief für den Kreis Braunsberg*, s. 70–101.
- Wakar Andrzej (red.), 1973, *Braniewo. Z dziejów miasta i powiatu*, Pojezierze, Olsztyn.
- Zawadzki Wojciech, 2010, *Epidemie cholery wśród katolików Żuław Wielkich i Małych oraz Powiśla w XIX wieku*, *Studia Elbląskie*, t. 11, s. 23–46.

